

Pierwsze rezultaty poszukiwań planety X

10 października 2017

Poszukiwania zagadkowej „planety X” na obrzeżach Układu Słonecznego zmusiły jej odkrywców do uznania, że obecne położenie pozostałych ośmiu planet oraz małych ciał niebieskich jest o wiele trudniej wyjaśnić przy jej braku, niż przy jej obecności – informuje NASA.

„Istnieje aż pięć dowodów na to, że dziewiąta planeta Układu Słonecznego istnieje. Jeśli wyobrazimy sobie, że jej nie ma, to trzeba będzie wyjaśnić tych pięć właściwości Układu Słonecznego i rozwiązać wiele innych problemów, z których każdy trzeba będzie rozwiązać oddzielnie” – powiedział Konstantin Batygin, astronom z Kalifornijskiego Instytutu Technologicznego w Pasadenie (USA).

Na początku stycznia zeszłego roku dwaj znani planetolodzy Batygin i Michael Brown, jego kolega z Kalifornijskiego Instytutu Technologicznego, ogłosili, że udało im się obliczyć położenie zagadkowej „planety X”, dziewiątej planety Układu Słonecznego, oddalonej od Słońca o 41 miliardów km i ważącej 10 razy więcej niż Ziemia.

Ze względu na ogromną odległość od tej planety – jeden obrót wokół Słońca „planeta X”, według szacunków uczonych, wykonuje w ciągu 15 tysięcy lat, – nie wiemy na razie, gdzie ona się znajduje i nie mamy żadnych dowodów na jej istnienie, oprócz dziwnego charakteru ruchu mnóstwa planet karłowatych i asteroidów w pasie Kuipera.

Znana jest tylko przybliżona orbita tego obiektu, pochylona w stosunku do powierzchni obrotu pozostałych planet o 30 stopni. W tej chwili naukowcy ścigają się, kto pierwszy zdąży odkryć lub udowodnić, że znalezisko Batygina i Browna w rzeczywistości nie istnieje.

Batygin i Brown niedawno otrzymali możliwość przystąpienia do poszukiwań „planety X” za pomocą teleskopu Subaru na Hawajach, gdzie kierownictwo pozwoliło naukowcom obserwować jej domniemaną orbitę w ciągu niemal tygodnia. Te obserwacje, jak zauważa sam Brown, zakończyły się powodzeniem, a teraz jego zespół próbuje znaleźć ślady dziewiątej planety na zdjęciach, które udało im się zgromadzić w tym czasie.

Według Batyrina, te dane oraz niedawne obserwacje pozwoliły mu znaleźć nowe poszlaki świadczące, że „planeta X” raczej istnieje, niż nie istnieje. Między innymi naukowcy znaleźli niedawno całą grupę planet karłowatych w pasie Kuipera, wysypisku „kosmicznych materiałów budowlanych” za orbitami Neptuna i Plutona, kręcących się po niezwykle orbitach.

Te ciała niebieskie, jak zauważa planetolog, krążą w odwrotną stronę w porównaniu z Ziemią i innymi planetami, a przy tym ich orbity bardzo silnie skłaniają się w stosunku do Układu Słonecznego. I to, i to nie jest przewidziane przez klasyczny model tworzenia Słońca i jego planetarnej „rodziny”.

„Zadziwiające cechy tych orbit nie dają się wyjaśnić inaczej, niż poprzez dodanie „planety X” do modelu Układu Słonecznego. Jej obecność sama w sobie prowadzi do rodzenia podobnych obiektów i ich niezwykle orbit – jej przyciąganie powinno „wyrzucać” część niedużych ciał niebieskich z pasa Kuipera poza Układ Słoneczny, a potem Neptun musiałby je przyciągnąć do siebie i postawić na ich obecne orbity” – wyjaśnia rosyjsko-amerykański planetolog.

Jak mają nadzieję Batygin i Brown, dane, które zgromadzili na Subaru pod koniec września tego roku, pomogą im ustalić dokładne położenie dziewiątej planety i odkryć jej rzeczywiste właściwości fizyczne. Z kolei te dane, jak uważa Batygin, pomogą nam zrozumieć, skąd się wzięła „planeta X” i czy jest dawnym mieszkańcem Układu Słonecznego, czy „imigrantem” z innego systemu gwiazdowego.

Źródło: pl.SputnikNews.com